



NASZA WSPÓLNOTA



PARAFIA NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY, AZORY - KRAKÓW

Rok XXV

Czerwiec – Lipiec 2019

Nr 6–7 (291–292)

„Wniebowzięta poprowadzi swoje dzieci do Nieba”

W środku sierpnia, miesiąca, który jest czasem wakacji dla wielu rodzin, Kościół obchodzi uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Jest to okazja sprzyjająca temu, by pomedytować nad zasadniczym sensem naszego życia. Z zagonionego serca i głowy zaczyna wydobywać się dziękczynienie za piękno świata. Otaczająca przyroda staje się okazją, by na nowo przypomnieć sobie o Stwórcy, a przede wszystkim o Jego hojności. Bóg nie ma miary w swojej miłości, nie ma więc i miary w hojności tego, co robi dla swoich dzieci.

W dzień Matki Boskiej Zielnej, patronki plonów, a pora sierpniowa uważana jest za błogosławiony czas żniw, przynosimy do naszych świątyn bukiety kwiatów, owoców i ziół. Objętość bukietów w różnych regionach naszej ojczyzny czasami jest imponująca: kwiaty z ogrodu i dzikie zioła, kłosa zbóż, jabłko nabite na patyk, gałązka jarzębiny dla urody. Splatano z kwiatów i zbóż warkocze Najświętszej Pani, dziurawiec, jako dzwonek Matki Bożej, a targanek nazywano włosami Maryi.

Dzisiaj może jeszcze na naszej polskiej wsi kobiety od dziesiątek lat układają te wiązanki i dzielą się swoją imponującą wiedzą o ziołach. Znają nazwy i miejsca, gdzie jeszcze można znaleźć rzadkie rośliny, znają ich zastosowania farmaceutyczne i weterynaryjne. Tylko ziół coraz mniej, bo i łąki znikają. Większość z nas nie potrafi już odróżnić ziół od chwastów, jak nie odróżniamy buka od lipy, czy krwawnika od lebidki. Wstyd przyznać, ale rumianek, szaflwię, piołun, rozmaryn, melisę, dziurawiec czy miętę rozpoznajemy po... nadruku na torebce. A przecież one nie rosną pod celofanem na sklepowych półkach. Można je znaleźć w ogrodach i na łąkach. Mają swoją urodę, swój aromat i charakter. Działają, jak działały, leczą, jak leczyły, a od uprawianych na sprzedaż różnią się tym, czym poziomki leśne różnią się od ogrodowych. Czyli prawie wszystkim.

Ten cały zapach polskich łąk wpisuje się w klimat uroczystości Wniebowzięcia Maryi. Wniebowzięcie Maryi to znak łaski – tej samej, która towarzyszy każdemu z nas. Bo wzięcie do nieba z duszą i ciałem to obietnica dotycząca każdego wierzącego. Kiedy Maryja została wzięta do nieba, świat żył innymi sprawami. Pomiędzy ukrytą chwałą Jej Niepokalanego Poczęcia, a blaskiem Jej przejścia do Syna w niebie, rozegrało się dość szare życie izraelskiej Niewiasty: codzienna troska o dom i rodzinę, łyż radości, tęsknoty i bólu, pielgrzymka wiary. Wychowani w wierze o dzieciństwie w Maryjnej glorii jesteśmy skłonni prozaiczność jej życia przysłonić złotymi koronami.

Ale właśnie ta zwykłość łączy nas z Matką naszą, nie pomijając przy tym Jej szczególnych przywilejów, jakich

udzielił Bóg Ojciec Maryi Wniebowziętej. Odkąd Jezus zabrał swoją Matkę z ciałem do nieba, widziano Ją na ziemi już nie jeden raz. Świadczą o tym liczne Jej objawienia, czyli przyjscia do nas, do swoich dzieci. Wniebowzięta nie pożegnała się z tym światem na dobre. Co rusz przekracza bramę czasu, bo najwidoczniej zależy Jej bardzo, byśmy się nie zagubili do końca i nie stworzyli sobie imitacji wieczności tutaj na ziemi.

Z wielkiej miłości do nas, swoich dzieci, przychodzi Maryja w różnych miejscach świata i przynosi nam Swojego Syna i stara się do Niego przyprowadzić jak najwięcej osób. Prosi o pokutę, modlitwę różańcową. Dlatego też zachęca Ona tych, którym się objawia, aby dzielili się swoimi przeżyciami i przekazywali Jej orędzie innym. Dzięki temu słowa i prośby Matki Bożej dotarły także do nas i dziś jesteśmy wezwani, aby wcielić je w życie i w ten sposób prowadzić innych do Chrystusa.

Opowieści pastuszków z Fatimy, ich surowy tryb życia i dziecięce wyrzeczenia, były świadectwem dla im współczesnych; tak dziś nasze osobiste nawrócenie prowadzące do życia Ewangelią, na co dzień ma być świadectwem dla tych, wśród których żyjemy. Wniebowzięcie Dziewicy Maryi mówi więc o naszej przyszłości, mówi, że my również staniemy u boku Jezusa w radości Boga. I jest dla nas zachętą, abyśmy byli odważni, abyśmy wierzyli, że moc zmartwychwstania Chrystusa może działać także w nas i uczynić nas kobietami i mężczyznami, którzy starają się żyć codziennie jakby już zmartwychwstali, wnosząc światło dobra w ciemności zła istniejącego w świecie.

Warto podkreślać, że Maryja Wniebowzięta jest dla nas znakiem wielkiego wyniesienia człowieka, ukazując zasadniczy cel życia wszystkich ludzi – dom Ojca Niebieskiego. Tylko ten, kto potrafi odnaleźć ten nadprzyrodzony sens życia, potrafi jednocześnie przezwyciężyć wszystko, co pomniejsza nasze człowieczeństwo i jest zagubieniem wartości naszego życia i przeznaczenia. Maryja Wniebowzięta ukazuje wszystkim prawdziwe zwycięstwo życia nad śmiercią. Wszystkie dzieci Maryi są porywane do Boga, każdy, kto oddaje się pod macierzyńską opiekę Wniebowziętej Matki. Jest Ona wyjątkową Bramą, miejscem cudownym, w naszym świecie. Miejscem, w którym Bóg wychodzi do ludzi i człowiek przez Nią może przyjść do Boga. Wniebowzięta chce każdego obdarować porywającą miłością do Boga. Najczęściej w ramionach Maryi odnajdują się ci, których odepchnęły ludzkie ramiona.

Ojciec Prowincjał Jacek Koman OFM

Informacje duszpasterskie: lipiec – sierpień 2019 r.

W lipcu i sierpniu nie będzie Mszy Świętych w dni powszednie o godz. 7:30, a w niedziele o godz. 13:15. Kancelaria parafialna jest czynna jedynie popołudniami: w poniedziałki, środy i piątki w godzinach 17-18.

W dniu 8 lipca rozpoczynamy malowanie kościoła. W związku z tym Msze Święte w dni powszednie będą sprawowane w kaplicy dolnej. W okresie prac remontowych zmuszeni jesteśmy również zawiesić piątkowe całodzienne adoracje Najświętszego Sakramentu.

4.07. – Pierwszy czwartek miesiąca: o godz. 17 Msza Święta w intencji Koła Przyjaciół Radia Maryja.

5.07. – Pierwszy piątek miesiąca: o godz. 18 nabożeństwo do Serca Pana Jezusa, o godz. 18:30 Msza święta w intencji misji świętych i misjonarzy.

6.07. – Pierwsza sobota miesiąca: o godz. 18 różaniec, o godz. 18:30 Msza święta w intencji prośb i podziękowań do Matki Bożej oraz w intencji Róż Żywego Różańca.

11.07. – święto św. Benedykta. W tym dniu swego patrona będzie czcił o. Benedykt Kordula.

13.07. – Sobota: o godz. 17:30 nabożeństwo fatimskie.

Sierpień w polskiej tradycji chrześcijańskiej jest miesiącem trzeźwości. Zachęcamy wszystkich do podjęcia wstrzeźliwości od alkoholu w tym czasie oraz do modlitwy za osoby uzależnione od alkoholu.

1.08. – Pierwszy czwartek miesiąca: o godz. 17 Msza święta w intencji Koła Przyjaciół Radia Maryja.

2.08. – Pierwszy piątek miesiąca i święto Matko Bożej Anielskiej – patronki naszej prowincji zakonnej: o godz. 18 nabożeństwo do Serca Pana Jezusa; o godz. 18:30 Msza święta w intencji misji świętych i misjonarzy.

3.08. – Pierwsza sobota miesiąca: o godz. 18 różaniec, o godz. 18:30 Msza święta w intencji prośb i podziękowań do Matki Bożej oraz w intencji Róż Żywego Różańca.

13.08. – Wtorek: o godz. 17.30 nabożeństwo fatimskie.

15.08. – Czwartek: Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny: Msze święte w tym dniu w godzinach: 6, 7:30, 9, 10:30, 12, 18 i ostatnia Msza święta o godz. 20.

Niech te wakacje będą dobre

Niech te wakacje będą dobre, to znaczy niech służą odpoczynkowi fizycznemu, odzyskaniu sił. Niech także będą one dobre w znaczeniu duchowym: niech służą odbudowie wewnętrznej, bo człowiek nie odpoczywa naprawdę, jeżeli jego duch się nie odradza,

Wszystkim tym, którzy pod tym kątem planują wakacje w Polsce czy poza Polską, a zwłaszcza w Polsce, przesyłam szczególne życzenia i błogosławieństwo. Mam na myśli grupy młodzieżowe: grupy duszpasterstwa akademickiego i grupy oazowe czy też różne inne. Również i grupy pielgrzymujące po naszej ojczyściej ziemi do sanktuariów maryjnych, a zwłaszcza na Jasną Górę w miesiącu sierpniu.

Św. Jan Paweł II, 5 lipca 1987 r.

ABC Społecznej Krucjaty Miłości

1. Szanuj każdego człowieka, bo Chrystus w nim żyje. Bądź wrażliwy na drugiego człowieka, twojego brata (siostrę).

2. Myśl dobrze o wszystkich – nie myśl źle o nikim. Staraj się nawet w najgorszym znaleźć coś dobrego.

3. Mów zawsze życzliwie o drugich – nie mów źle o bliźnich. Napraw krzywdę wyrządzoną słowem. Nie czynź rozdzwiku między ludźmi.

4. Rozmawiaj z każdym językiem miłości. Nie podnoś głosu. Nie przeklinaj. Nie rób przykrości. Nie wyciskaj łez. Uspokajaj i okazuj dobroć.

5. Przebaczaj wszystko, wszystkim. Nie chowaj w sercu urazy. Zawsze pierwszy wyciągnij rękę do zgody.

6. Działaj zawsze na korzyść bliźniego. Czyń dobrze każdemu, jakbyś pragnął, aby tobie tak czyniono. Nie myśl o tym, co tobie jest kto winien, ale co Ty jesteś winien innym.

7. Czynnie współczuj w cierpieniu. Chętnie spiesz z pomocą, radą, pomocą, sercem.

8. Pracuj rzetelnie, bo z owoców twojej pracy korzystają inni, jak Ty korzystasz z pracy drugich.

9. Włącz się w społeczną pomoc bliźnim. Otwórz się ku ubogim i chorym. Użyczaj ze swego. Staraj się dostrzec potrzebujących wokół siebie.

10. Módl się za wszystkich, nawet za nieprzyjaciół.

Kardynał Stefan Wyszyński

Maryjo Jasnogórska

przypominasz mi o powołaniu człowieka,

o godności każdej dziewicy i matki,

w Tobie Trójca Święta rozmiłowała się

zamieszkując w izdebce Twego łona,

w Tobie zrodziło się Życie,

by pokonać szatana i złamać kosę śmierci,

Jesteś Królową

strojną w szaty naszych modlitw ufności,

w perły prośb,

koronę miłości,

wskazujesz na Jezusa

oddanego Ci w ludzkim dziecięstwie,

byśmy Mu zawierzyli, nie zawiedli się,

jak Ty Maryjo.

*Magdalena Urzędowska
– tercjarka z III Zakonu Franciszkańskiego*

Pismo parafialne *Nasza Wspólnota* redaguje zespół za zgodą władz zakonnych. Nakład 1000 egz., rozprowadzanych bezpłatnie. Adres redakcji: Parafia Niepokalanego Poczęcia NMP, ul. J. Chełmońskiego 41; 31-318 Kraków

Porcjunkula – miejsce Matki Bożej Anielskiej

2 sierpnia będziemy wszyscy wspólnie radować się ze Świętej Matki Bożej Anielskiej, która jest patronką naszej prowincji zakonnej. Główna Bazylika pod tym wezwaniem mieści się w Santa Maria de Angeli, u stóp Asyżu, i jest to niezwykle miejsce, gdzie w samym centrum potężnej świątyni mieści się mały kościół, który stał się kolebką zakonu franciszkanów.

Porcjunkula, bo o niej mowa, bierze swoją nazwę od terenu geograficznego i oznacza „częsteczkę”. Najwcześniejszy dokument, zawierający ten termin, pochodzi z 1045 r., jednak swoją sławę i znaczenie rozpoczyna wraz z przybyciem do niej św. Franciszka. Jako pierwszą informację podaje się odkrycie i odbudowę kapliczki Matki Bożej Anielskiej przez św. Franciszka, co łączy się z dwoma poprzednimi doświadczeniami odbudowy: kościoła San Damiano i kościoła św. Piotra. To w tym miejscu, według przekazu Tomasza z Celano, św. Franciszek przywdział strój pokutny. „Usłyszawszy, że uczniowie Chrystusa nie powinni posiadać ani złota, ani srebra, czy pieniędzy, ani trzosa, ani torby, ani chleba, nie nosić laski w drodze, nie mieć obuwia, nie mieć dwu sukien (...) natychmiast zdjął obuwie z nóg, wyrzucił laskę, zatrzymał tylko jedną suknię, a pas rzemienny zamienił na powróż. Sporządził sobie tunikę wyobrażającą krzyż, aby jego obraz w niej odganiał wszelkie diabelskie fantazje; sporządził ją grubą i szorstką, aby w niej krzyżować ciało z jego wadami i grzechami; sporządził ją wreszcie bardzo ubogą i lichą, jakiej w żaden sposób świat by nie zapragnął”.

Powyższy fragment oddaje istotę charyzmatu franciszkańskiego. Porcjunkulą staje się „sercem” Zakonu. Tu się rodzi i rozwija w lasce. Św. Franciszek często mówił: „Baczie, synowie, byście kiedyś nie opuścili tego miejsca. Jeśliby was wyrzucono na zewnątrz z jednej strony, wchodźcie z powrotem z drugiej, bo miejsce to jest naprawdę święte i mieszka tu Bóg. Tutaj, gdy byliśmy nieliczni, Najwyższy pomnożył nas w liczbę; tutaj zapalił naszą wolę ogniem swej miłości; tutaj każdy, kto będzie się modlił pobożnym sercem, otrzyma to, o co będzie prosił, a ten, kto zgrzeszy, srożej będzie karany. Dlatego wszyscy synowie, uważajcie to miejsce mieszkania Boga za godne czci i tutaj z całego serca uwielbiajcie Pana i dziękujcie Mu”.

Śmierć św. Franciszka to istotny moment, w którym Założyciel chce zaznaczyć swoją miłość do Porcjunkuli, nalegając na przeniesienie do kaplicy, aby dać ostatnie świadectwo swego uczucia. W Porcjunkuli, po śmierci Patriarchy Zakonu, odkryto u niego stygmaty.

Wielką chwałą Porcjunkuli jest to, że stała się miejscem przebaczenia – odpustu. Zwyczaj odpustu rozpowszechniał się szybko. Brat Piotr Jan Olivi, w 1279 r., do kwestii na temat odpustu Porcjunkuli, rzekł: „Czy jest stosowne wierzyć, że został udzielony odpust zupełny w kościele Matki Bożej Anielskiej, w którym został założony Zakon Braci Mniejszych?”. Dodaje: „Odpowiadam, że było to najbardziej stosowne uczynić, a nam wierzyć”. Wspomniany autor uważa, że św. Franciszek stał się podobny do Chrystusa; miejsce Matki Bożej z Porcjunkuli, jej poświęcone, musi być uznane za cudowne z powodu objawień i częstych nawiedzeń boskich. Świadczy o tym prostota i pokora sposobu otrzymania, udzielenia i ogłoszenia tego odpustu, jako aktu wyjątkowej pobożności i miłości, z zobowiązaniem do propagowania wiary bez jakiegokolwiek chciwości i symonicznego zysku. Z przywileju odpustu zupełnego otrzymanego przez św. Franciszka można korzystać codziennie.

Na mocy decyzji Papieża Benedykta XVI z 2005 r. Bazylika Matki Bożej Anielskiej i Bazylika św. Franciszka z Asyżu,

dotychczas podległe bezpośrednio Stolicy Apostolskiej, zostały poddane jurysdykcji biskupa z Asyżu, gdy chodzi o wszelką działalność duszpasterską prowadzoną w nich przez braci. Natomiast wyznaczony przez papieża jeden z kardynałów, jako legat papieski, ma za zadanie podtrzymać ścisłą więź między tymi świątyniami i Stolicą Apostolską oraz udzielić błogosławieństwa papieskiego w czasie celebracji liturgicznych odprawianych w nich podczas większych uroczystości.

dk. Kamil Kuraś OFM

Wakacje

**Wakacje to czas nasz upragniony,
przez wielu bardzo utęskniony.
Po kilku miesiącach pracy wytężonej
nadchodzi czas swobody upragnionej.**

**Każdy odpoczywa, jak umie i może.
Jedni więc wstają o wczesnej porze,
inni zaś kładą się dopiero o świcie,
a po południu wiedzą co to życie.**

**Bywają też tacy, co wciąż pracują
i bez laptopa się nie pokazują.
Inni nawet telefony precz odrzucają
i głowie i ciału odpocząć naprawdę dają.**

**Wypoczynek jest ważny dla każdego,
bo nie ma wśród nas cyborga żadnego.
Ci, którzy myślą, że bez pracy nie dają rady,
będą w przyszłości szli do lekarza po porady.**

**Nie jest ważne, gdzie odpoczywamy,
tylko jakie towarzystwo wokół mamy.
Ważna jest Rodzina i Przyjaciele
i wtedy radości dookoła jest wiele.**

**Staramy się oglądać różne cudy natury:
morza, jeziora, doliny, grotty, lasy i góry.
W przyrodzie jest tyle fascynującego,
że zawsze coś znajdziemy odpowiedniego.**

**O spędzaniu mile wakacji czasu
już myślimy na wiosnę zawczasu.
Planujemy trasy i rezerwujemy hotele,
a i tak niespodzianek bywa wiele.**

**Życie bywa bardzo nieprzewidywalne,
zdarzają się niespodzianki fatalne.
Ale jeśli zdamy się całkowicie na Boga,
nie przyjdzie na nas żadna trwoga.**

**Miejmy na uwadze Kto nas stworzył,
Kto dla nas piękno tego świata stworzył.
Więcej więc myśleć o Bogu się starajmy
i należną chwałę Mu zatem oddawajmy.**

**Wakacje pewnie szybko nam zlecą,
a po nich do pracy wszyscy polecą.
Wykorzystajmy je dobrze i należycie,
bo dobry wypoczynek usprawnia życie.**

Słowo, które się dzieje

W II połowie XX wieku brytyjski filozof analityczny, John L. Austin, opracował teorię wypowiedzi performatywnych. Z punktu widzenia językoznawstwa jest to szczególnie rodzaj aktów mowy, będący zarazem konkretnymi działaniami. Zdaniem Austina wypowiedzi performatywne – przy zaistnieniu odpowiednich okoliczności – stwarzają realne skutki w rzeczywistości, słowa stają się niejako bezpośrednimi czynami. Idealnym przykładem obrazującym moc performatywów jest przysięga małżeńska. Dwoje ludzi – mężczyzna i kobieta, narzeczone i naręczona – po wypowiedzeniu określonej konwencji słów („*Biorę Ciebie za żonę/męża...*”), stają się mężem i żoną i zmieniają tym samym rzeczywistość.

O tym, że słowa mają realną moc sprawczą, my – chrześcijanie – wiemy już z Księgi Rodzaju. Bóg bowiem stworzył świat właśnie za pomocą Słów, za pomocą performatywów. Święty Jan wiele wieków później rozpocznie napisaną przez siebie Ewangelię stwierdzeniem: „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo” (por. J 1, 1). Zaraz później doda: „Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało. W Nim było życie” (por. J 1, 3-4). Nawiąże do tego sam Jezus Chrystus, gdy w Kafarnaum powie do uczniów: „Słowa, które Ja wam powiedziałem, są duchem i życiem” (por. J 6, 63), a potwierdzi św. Piotr, gdy wyzna: „Ty masz słowa życia wiecznego” (por. J 6, 68).

Bóg jest Słowem, działa Słowem, stwarza Słowem i daje nam Siebie również w Słowie. Bóg komunikuje się z nami za pomocą słów, które są zawarte w Piśmie Świętym – księdze absolutnie ponadczasowej i niesamowitej. W Nowym Testamencie Jezus Chrystus opisuje nam Siebie na tyle różnych sposobów, by każdy mógł odnaleźć Go w tym, co mu najbliższe. Mówi o Sobie: Droga, Prawda, Życie, Alfa i Omega, Początek i Koniec, Chleb, Krzew Winny, Dobry Pasterz, Ojciec, Baranek, Przyjaciel, Nauczyciel, Mistrz, Mesjasz, Prorok... Syn Boży objawia się na tyle różnych sposobów, by być jak najbardziej dla nas dostępny, dający się poznać. I jest to przy tym ten sam Bóg, który mówił do Mojżesza w gorzącym krzewie, że Jego Imię brzmi: »Jestem, Który Jestem«.

Platon wysnuł niegdyś stwierdzenie, że Bóg jest liczbą. Tezę tę wykorzystał hiszpański pisarz, Luis Montero Manglano, w swojej trylogii *Poszukiwacze*. Bohaterowie jego powieści próbują odkryć Imię nad Imionami – Imię Boga. W finale okazuje się, że Imię Boga to faktycznie liczba – sekwencja zer i jedynek w kodzie binarnym. Bóg jest zaprzeczeniem chaosu, a natura, która nas otacza, daje się opisać językiem matematyki. Wiedzano o tym już w starożytności, gdy odkryto złoty podział w płatkach kwiatów, spiralach galaktyki czy proporcjach ludzkiego ciała, stworzonego przecież na obraz i podobieństwo Boga. Można więc stwierdzić, że świat jest podporządkowany liczbie, że wszystko dookoła jest algorytmem. W gruncie rzeczy mogłoby to wyjaśniać, dlaczego Bóg dla większości ludzi jest tak niezrozumiały: w końcu niejedyn z nas miał problem z matematyką.

Bóg żyje w Słowie, a to Słowo wybrzmiewa nadal – i to nie tylko podczas czytania Ewangelii na niedzielnej Mszy Świętej, ale we wszystkim, co nas otacza. Słychać je w śpiewie ptaków, widać je we wschodzie słońca, czuć je w uścisku dłoni drugiego człowieka. Świat, w którym żyjemy, jest Bożym performatywem, jest spełnieniem obietnicy i wypełnianiem się proroctwa. Bóg jest tutaj obecny z nami, między swymi, i co najważniejsze – daje się nam poznać i to najbardziej, jak może. Przychodzi w Słowie, które się dzieje i to na naszych oczach, podczas każdej Eucharystii. Dzieje się, bo kocha, a miłość to zawsze ruch i dynamizm, tu nie ma miejsca na stagnację i bierność. Bóg jest Miłością, a nawet miłość można zapisać symbolem matematycznym: ∞ . Nieskończoność.

Świat, w którym żyjemy, nieustannie opowiada nam o Bogu i jego cudach, od wieków inspirowanych miłością. Na nic jednak zachwyty temu, co nas otacza, jeśli nie będziemy znać Słowa, od którego wszystko wzięło swój początek i wciąż trwa. Ewangelia ciągle i nieustannie rozszerza nasze spojrzenia i pogłębia nasze serca, by mogło w nie wpłynąć jeszcze więcej miłości i dobroci – do Boga, drugiego człowieka i siebie samego. Słowo, które stało się niegdyś, dzieje się nadal – i to nie gdzieś obok, ale w życiu każdego z nas, moim i Twoim.

Nie wypuszczajmy więc nigdy z dłoni i z serc Pisma Świętego, walczmy o nie w życiu naszym i naszych bliskich. Szczególnie współcześnie, w świecie, w którym słowem się niszczy i krzywdzi, my – chrześcijanie – pielęgnowmy Słowo, które buduje i niesie Życie. Głośmy odważnie prawdę o Bogu, który jest blisko, który kocha i który przebacza. O Bogu, który objawia się nam nieustannie w Słowie. Słowie, które trwa.

Iwona Jeleń

„Miesiąc trzeźwości”

Alkohol, papierosy i narkotyki dla zdrowia niebezpieczne to nawyki. To są bardzo szkodliwe nałogi, wprowadzając chwilowo w nastrój błogi.

Powodują w organizmie spustoszenie, choć niektórzy lubią je szalenie. Przez chwilę czują się wspaniale, jednak zdrowie rujnują doskonale.

Ludzie po używkach się nie kontrolują, swoje frustracje na innych wyladowują. Cierpią wtedy przez to całe rodziny: rodzice, małżonkowie i małe dzieci.

Sierpień jest zwany Miesiącem Trzeźwości i przypomina o prawdziwej życia radości. Pokazuje, że aby się cieszyć życiem nie trzeba się posiłkować alkoholem.

Pijanymi osobami łatwo jest sterować, mieszać im w głowach i źle kierować. Alkohol pustoszy mózg i niszczy człowieka, lecz pijący nie myśli o tym, co go czeka.

Warto jest podjąć od picia wyrzeczenie i wcale nie jest to trudne szalenie. Trzeźwy umysł i myślenie pozytywne potrafi zgubić nałogi te negatywne.

Więc proszę Was, Siostry i Bracie pomyślcie sobie o tym temacie. Spróbujcie spędzić Sierpień bez picia nauczcie bez alkoholu cieszyć się z życia!

Iwona Zagrodnik